

Jutrzenka



Cena
1,50

Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu..."

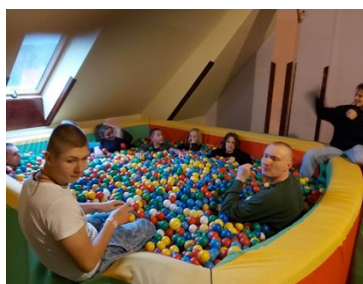


O Szkolnym Koło Caritas w Białce Tatrzańskiej

W roku szkolnym 2022/2023 po raz kolejny ruszyła działalność Szkolnego Koła Caritas w ramach współpracy Szkoły Podstawowej i parafii pw. św. Apostołów Szymona Judy Tadeusza w Białce Tatrzańskiej.

Zgodnie z ideą wolontariatu aż 19 uczniów z klas VII - VIII oraz 3 opiekunów (p. E. Wolanin, p. J. Haberko-Gał, ks. W. Mikołajek) będzie zajmowało się działalnością na rzecz osób potrzebujących pomocy.

Szkolne Koło Caritas jest organizacją dziecięcą i młodzieżową działającą na zasadzie wolontariatu na obszarze danej szkoły. Jego celem jest mobilizacja młodych ludzi do działania na rzecz potrzebujących. Członkowie Szkolnego Koła na miarę swoich możliwości identyfikują w swym otoczeniu (szkolnym, sąsiedzkim) osoby potrzebujące i świadczą im szeroko rozumianą pomoc. Angażują się w pracę placówek wychowawczych i pomocowych działających w środowisku (świetlice szkolne, świetlice środowiskowe, domy opieki, przedszkola, szpitale, domy dziecka itp.). Wspierają także działalność charytatywną Caritas diecezjalnej i parafialnej przez uczestnictwo w ich działalności i prowadzonych przez nie akcjach (np. zbiórkach żywności, kwestach).



Podopieczni DPS-u razem z uczniami SP w Białce T.

Więcej szczęścia jest w dawaniu niż braniu...str. 1-2

Okiem pedagoga szkolnego.

Czy warto wierzyć we wróżby? str.3- 5

Christmas str. 6-7

Co kraj to obyczaj—czyli jak obchodzą święta w innych krajach. str. 8-10

Przepis na pierniczki str.10

Zrób to sam—dekoracje świąteczne str. 11

Zuch chłopak i zuch dziewczyna str. 12-13

Nauczyciel pod lupą str.14-16

Wszystko o rowerze str. 16

Hubert Nowobilski i jego pasja. str.17

Co słychać u naszych absolwentów? str.18

Czego nie wiecie o Henryku Sienkiewiczu str. 19

Czy kiedyś było lepiej? str.20

Nałogi str. 21

Odblaskowa Szkoła str. 22

Andrzejki u Pand i Koali str. 23

Dla każdego coś twórczego str.23

Jak narysować oko? str.24

Uczestnictwo w tego typu organizacji uczy miłości bliźniego i kształtuje wrażliwość na potrzeby innych ludzi. Uczy akceptacji, zrozumienia i poszanowania osób starszych, samotnych i chorych. Przyczynia się do wzrostu samodzielności i odpowiedzialności, uczy zespołowego działania, przyjmowania odpowiedzialności za siebie i grupę. Wdraża do bezinteresownej aktywności społecznej, pozwala na realizację własnych inicjatyw i wpływa na zmianę postaw. Tak więc wiele dobrego można zrobić dla innych, ale również dla siebie.

W tym roku wznowiliśmy nasze cotygodniowe odwiedziny w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Intelktualnie w Białce Tatrzańskiej prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Serafitek. Po dwóch latach nieobecności, ze względu na pandemię koronawirusa znów zawitaliśmy u „chłopaków”, którzy przyjęli nas z ogromną radością, a nawet ekscytacją! Bo oni cieszą się całym sercem, kiedy mogą nam opowiedzieć o swoich zainteresowaniach, nie ważne, że od lat o tych samych (Grzesiu o miłości do muzyki góralskiej i pociągów, a Robert o zacięciu do śpiewania i kalambur)... . Wspaniale, kiedy możemy razem tworzyć prace plastyczne, czytać, spędzać czas, bawić się i robić wszystko to, co daje tym osobom poczucie bezpieczeństwa oraz sprawia, że czują się kochane i akceptowane. Ośrodek będący placówką pobytu stałego dla 83 pensjonariuszy, przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie i to w różnym stopniu. Mieszkają w nim zarówno malutkie dzieci jak i osoby starsze, a nawet w podeszłym wieku. Zetknięcie z tego typu placówką było dla naszej młodzieży nie lada doświadczeniem oraz dobrym powodem do refleksji i zastanowienia się, co jest w życiu ważne.

Co rok bierzemy udział w małopolskim projekcie zatytułowanym „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”, w ramach którego uczestniczymy w różnych akcjach i zbiórkach pomocowych. Na przykład w zeszłym roku wolontariusze angażowali się w sprzedaż ozdób świątecznych na kiermaszu zorganizowanym w naszej szkole. Dochód wspomógł leczenie chorego Kajtusia. Wykonywaliśmy kartki bożonarodzeniowe przekazane później bezdomnym na krakowskiej Wigilii. Również w zeszłym roku świadczyliśmy szeroko rozumianą pomoc dla osób uciekających z Ukrainy do Polski. Były to zbiórki żywności, odzieży, artykułów szkolnych i papierniczych, które oddawaliśmy bezpośrednio potrzebującym lub odwoziliśmy w miejsca zbiórek.



Zbiórka artykułów papierniczych



Kiermasz bożonarodzeniowy

Podsumowując, SKC stanowią realny wkład w budowanie lepszego świata, wzbogacając przy tym wychowawcze oddziaływanie szkoły. Ich celem jest upowszechnianie idei wolontariatu, a także wspieranie rodziców i pedagogów w prowadzeniu pracy wychowawczej na terenie szkoły i lokalnej społeczności.

5 grudnia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Wolontariusza!

WSZYSTKIM WOLONTARIUSZOM ŻYCZĘ WIELKICH SERC I DUŻO SIŁY!

Justyna Haberk-Gał



OKIEM PEDAGOGA SZKOLNEGO

Czy warto wierzyć we wróżby?

Zabawy andrzejkowe i magiczne wieczory z wróżbami już za nami. Zaczął się Adwent, czas oczekiwania na Boże Narodzenie. A w głowie pedagoga szkolnego pojawiło się pytanie:

Czego potrzebujemy, żeby uchronić się od złych skutków wróżb?

Odpowiedzi, które udało mi się znaleźć to:

ŚWIADOMOŚCI, ŻE TO TYLKO ZABAWA

DYSTANSU

POCZUCIA HUMORU

WIEDZY, czym jest samospełniające się proroctwo i negatywne przekonania

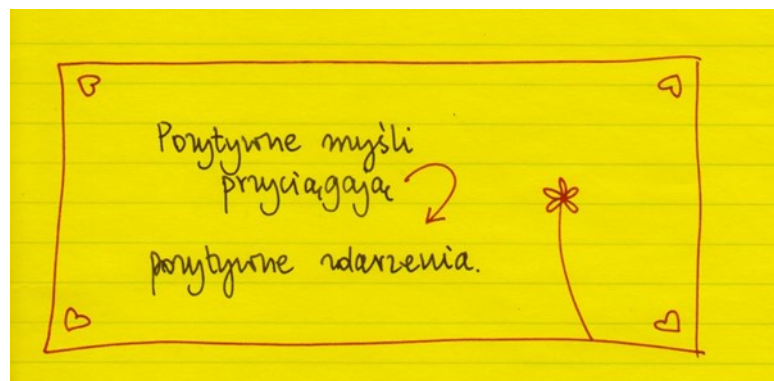


Zatem jeśli czujecie, że nie macie tych **WEWNĘTRZNYCH ZASOBÓW** to zrezygnujcie z wróżb.

Wierzę jednak, że większość uczniów nie ma problemu z pierwszymi trzema cechami. Natomiast postaram się poszerzyć Wasze horyzonty w zakresie przydatnej wiedzy.

Znajomość poniższych pojęć pomoże Wam zadbać o swój dobrostan i uniknąć sytuacji, w której na podstawie wróżby stworzycie negatywne przekonanie lub myśl, która wam nie służy.

SAMOSPEŁNIAJĄCE SIĘ PROROCTWO - Jest to zjawisko polegające na tym, że określone oczekiwania w stosunku do pewnych zachowań lub zdarzeń wpływają na te zachowania lub zdarzenia, w sposób, który powoduje spełnienie oczekiwań. (Prostymi słowami: Jeśli czemuś będziesz poświęcał swoje myśli to będziesz to przyciągał do siebie.)



PRZEKONANIA - To głęboko zakorzenione poglądy jakie mamy w stosunku do nas samych czy do otaczającego nas świata. Często pojawiają się w naszej głowie poza naszą świadomą kontrolą. A teraz pomyślcie, jak żyje się ludziom z takimi przekonaniemami:

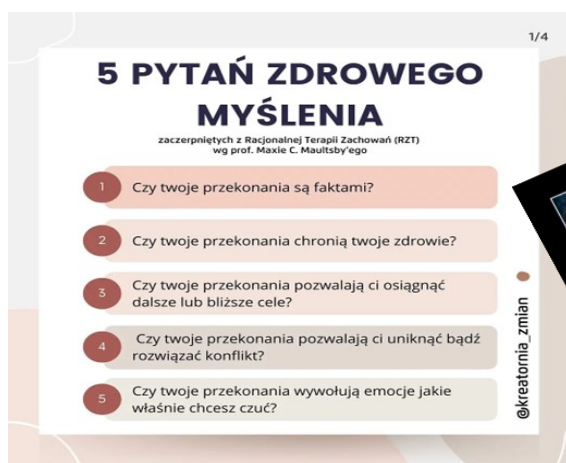
Przekonanie ograniczające

Jestem człowiekiem bezwartościowym.
Nie znaczę nic i nie zasługuję na nic dobrego.
Świat jest zły.

Przekonanie rozwojowe

Jestem wartościowy i wyjątkowy.
Zasługuję na dobre życie.
Świat jest dobry.

Dobra wiadomość jest taka, że swoimi myślami i przekonaniemami można zarządzać i je zmieniać na wspierające. Poniżej przytaczam pytania, które pomogą w kreowaniu pozytywnych myśli.



W życiu możemy zrobić tylko to, w co wierzymy, że jest dla nas możliwe. Jeśli nie wierzymy w siebie, nie tylko nie podejmiemy wyzwania, ale zrobimy wszystko, by udowodnić sobie, że jesteśmy do niczego, aby potwierdzić swoje przekonania. Sami opowiadamy sobie bajkę o tym, że „nie możemy”.



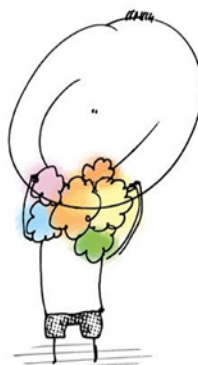
Wysłałam Wam pozytywne myśli ;-)

JAK MYŚLEĆ POZYTYWNIIE?

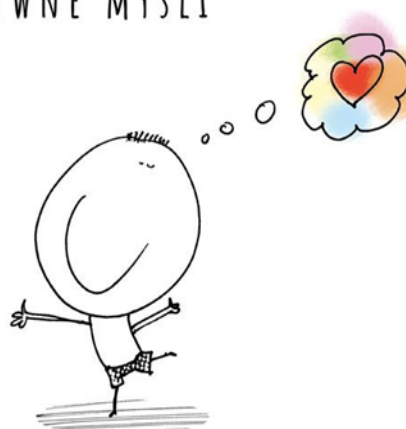


1. ZLOKALIZOWAĆ KILKA POZYTYWNYCH MYŚLI.

2. ZŁAPAĆ JE MOCNO.



3. ZDECYDOWANYM RUCHEM UMIEŚCIĆ POZYTYWNE MYŚLI W GŁOWIE.



4. MIEĆ GŁOWĘ PEŁNĄ POZYTYWNYCH MYŚLI!

Christmas

Czynności bożonarodzeniowe w krajach anglojęzycznych rozpoczynają się dużo wcześniej niż u nas. Cały okres przedświąteczny zaczyna się w dzień po największym święcie Ameryki - *Święcie Dziękczynienia* (czwarty czwartek listopada) i jest właściwym okresem świąt - to tak jakby święta przed świętami.

Najbardziej odczuwa się to na ulicach miast i w sklepach, gdzie pełno jest sztucznego śniegu, św. Mikołajów, sań zaprzężonych w renifery i rozbrzmiewających z głośników kolęd. Ludzi ogarnia szal kupowania gwiazdkowych prezentów oraz ozdabiania domów wewnątrz a przede wszystkim na zewnątrz. Spacerując ulicami mamy wrażenie jakby odbywał się konkurs na największą ilość światełek oraz dodatków świątecznych przed domem.



W domach natomiast stoi ogromna choinka z mnóstwem prezentów pod nią, pali się kominek, wiszą też na nim skarpety w oczekiwaniu na drobne prezenty. Do świątecznej tradycji należy również wieszanie w domu gałązek jemioli, przyozdobionych dzwoneczkami. Jemiola symbolizuje pomyślność i szczęście, którymi zostaną obdarowani przez los zwłaszcza ci, którzy się pod nią całują!



Tradycje Bożonarodzeniowe są bardzo podobne we wszystkich krajach anglojęzycznych. Wielka Brytania na przykład wyróżnia się swoim *christmas cracker* - czyli papierowym rulonikiem = cukierkiem, który ma w środku drobny prezent i karteczkę z żartem i *christmas pudding* - ciastkiem pełnym bakalii i przypraw. Najciekawsze są jednak święta w Australii... obchodzone w środku lata i na plaży ;D

Ciekawe jakie wy wybralibyście święta - nasze tradycyjne czy takie na plaży, jak w Australii? Ja osobiście nie zamieniłabym się z Australijkami... Wolę nasze, tradycyjne święta.... Szkoda tylko, że białego puchu i mrozu szczypiącego w nos i uszy jest tak mało w ten piękny, magiczny czas...



SŁOWNICZEK „Christmas”:

mistletoe



Christmas stocking



chimney



fireplace



Santa



Christmas pudding



Christmas presents



Christmas cracker



Christmas tree



Christmas carols



Wasza pani bibliotekarka ;)

Co kraj, to obyczaj– jak wyglądają święta w innych krajach?

Niemcy

Czy tylko religijni Niemcy obchodzą Boże Narodzenie?

Nie. Choć jest to chrześcijańskie święto narodzin Jezusa Chrystusa, Niemcy, którzy nie wyznają żadnej wiary, również obchodzą Boże Narodzenie – łącznie 78 procent. Dla większości ludzi świętowanie Bożego Narodzenia jest ważną tradycją rodzinną. Co czwarty Niemiec idzie w Boże Narodzenie do kościoła. Dla wielu osób uczestnictwo o północy w wigilijnej pasterce jest rytuałem, którego nie chcą przegapić.

Dlaczego w Wigilię Niemcy jedzą sałatkę ziemniaczaną?

W starej tradycji chrześcijańskiej Wielki Post zaczynał się 11 listopada, czyli w Dzień Św. Marcina i trwał do 24 grudnia. Dlatego w Wigilię podawane jest proste danie, na przykład karp, ponieważ ryba jest symbolicznym daniem postnym. Jednak najbardziej popularna w całym kraju jest sałatka ziemniaczana z kiełbaskami. W pierwszy lub drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia świątecznie zastawiony stół zaprasza do biesiadowania. Tradycyjnym świątecznym posiłkiem jest pieczona gęś z pyzami i czerwoną kapustą.



Francja

Kilka dni przed świętami

Francuzi dekorują choinkę i ustawiają szopkę składającą się z małych glinianych figurek zwanych "santon".

W Boże Narodzenie

Francuzi spotykają się w gronie rodzinnym na uroczystym obiedzie. Najpopularniejszym daniem na świątecznym stole jest indyk z kasztanami. Do głównych potraw świątecznych zalicza się także wędzonego łosia, kawior oraz słynny pasztet "foie gras" wykonany z gęsiich wątróbek. Na północy kraju popularne są także ostrygi i ślimaki. Na koniec obiadu serwowana jest tak zwana "buche" – czyli czekoladowe ciasto lub deser lodowy w kształcie polana drzewa.



Na południu Francji, szczególnie w Prowansji, podaje się trzynaście deserów – między innymi suszone owoce, ciasta i kasztany. Liczba potraw nawiązuje do Chrystusa i dwunastu apostołów. 26 grudnia większość osób wraca do pracy, ponieważ Francja nie uznaje święta świętego Szczepana. Wyjątkiem jest region Alzacji, gdzie drugi dzień świąt jest dniem wolnym od pracy.

Włochy

Wigilia we Włoszech

Wigilia we Włoszech nie jest tak ważnym i uroczystym dniem jak w Polsce. Włosi w Wigilię jadają obfitą kolację w gronie najbliższych i ma ona zazwyczaj nieco bardziej podniosły charakter, a obok stołu stoi choinka, jednak to nie jest taka wigilia, jaką my obchodzimy. Nie jada się tego dnia żadnych specjalnych dań, co najwyżej na stołach jest po prostu więcej jedzenia i nierzadko bardziej wytwornego, droższego niż spożywane na co dzień, np. truflę. Nie ma łamania się opłatkiem i podniosłych życzeń, raczej luźne: „Wesołych świąt”. Jeśli chodzi o prezenty, to podobnie jak w Polsce w wigilię przynosi je św. Mikołaj i zostawia pod choinką. Tym, co jeszcze znacząco różni włoską wigilię od polskiej jest szopka, obowiązkowa w niemal każdym domu, ważniejsza od choinki. Ta ostatnia z kolei zazwyczaj jest sztuczna, żywe drzewka są we Włoszech mniej popularne. Tak naprawdę kolacja wigilijna jest wstępem do pasterki rozpoczynającej się o północy. Nie wszyscy Włosi chodzą do kościoła na pasterkę, ale wielu jest takich, którzy tego akurat dnia idą, choć przez resztę roku nie praktykują.

Pierwszy dzień świąt we Włoszech

Pierwszy dzień świąt jest zarazem tym najważniejszym i najbardziej uroczystym. Głównym posiłkiem jest obfity obiad, a właściwie biesiada trwająca godzinami, do której zasiada cała rodzina. Tego dnia na stołach pojawiają się typowe włoskie potrawy świąteczne, przy czym ich zróżnicowanie jest bardzo duże i zależy od regionu. Natomiast słodkości zjadane po głównych daniach są mniej więcej takie same. Królują dwa rodzaje babek: pandoro z kremem i panettone z bakaliami. W Toskanii dodatkowo jest to panforte, a w Emilii-Romanii pan speziale, podobne do polskiego piernika. Nie brakuje również nugatów i ciasteczek, wśród których są m.in. cavallucci, ricciarelli czy paste di mandorla. Na południu pojawiają się też niekiedy ciasta z cytrusami, na które sezon zaczyna się właśnie w grudniu. Tego dnia Włosi zostają w domach w gronie najbliższych.



Japonia

Japońska wigilia

Uroczysta kolacja wigilijna w Japonii to czas, który rodziny spędzają wspólnie, ciesząc się świąteczną atmosferą. Na wigilijnym stole w Kraju Kwitnącej Wiśni nie znajdziemy dwunastu potraw, kapusty z grzybami czy opłatków. Pojawi się na nim za to tak zwane „christmas cake” (jap. kurisumasu keeki) – świąteczne, bardzo słodkie ciasto podawane w formie kolorowego, udekorowanego cukrowymi postaciami deseru (im bardziej efektowne, tym lepiej) oraz pieczony kurczak. Zwyczaj ten przybył do Japonii najprawdopodobniej z Ameryki około lat 80, gdy w Azji pojawiły się pierwsze placówki sieci fast-foodów KFC. Amerykanie przekonali Japończyków, że tak właśnie obchodzi się święta na Zachodzie, a pieczony kurczak stanowi podstawę wigilijnej kolacji. Obecnie jedzenie kolacji świątecznej w KFC nikogo już w Japonii nie dziwi. Zwyczaj stał się na tyle popularny, że w ciągu jednej nocy japońskie KFC zarabia 20% rocznego dochodu.

Święto miłości

Kurisumasu to święto, które kojarzone jest nie tylko z rodzinną i radosną atmosferą i zakupami. Przede wszystkim przyświeca ono gloryfikacji uczuć – będąc drugim po walentynkach, głównym świętem zakochanych. Wigilia to najlepszy moment, aby się oświadczyć, zaprosić ukochaną na randkę czy romantyczny wieczór.



Informacje zebrała

Zosia Pytel

Pierniczki

Składniki:

- 400 g mąki
- 200 g cukru
- pół kostki masła
- 2 jajka
- 2 łyżki miodu
- 2 łyżki przyprawy do piernika
- płaska łyżka sody

Przygotowanie :

Należy przesiać mąkę do miski, dodać wszystkie sypkie składniki (cukier, przyprawę do piernika, łyżkę sody) i wszystko dokładnie wymieszać. Następnie wbij jajka, dodaj masło i miód. Wszystko dokładnie wymieszaj, ciasto rozwałkuj na grubość 0.5 cm i powycinaj kształty. Wstaw ciasteczka do rozgrzanego do 160° piekarnika na około 12 minut.



Smacznego!

Zuzanna Liptak

DIY

Dekoracje świąteczne

zrób to sam

Dysponując zwykłymi, drewnianymi spinaczami, możemy stworzyć stylowe gwiazdki świąteczne, które będą się pięknie prezentować na choince. Do ich wykonania należy usunąć ze spinaczy sprężynki i skleić je prostymi bokami. Tak utrwalone spinacze układamy na planie gwiazdy ośmioramiennej i kleimy razem do siebie. Na koniec doklejamy sznurek i gotową gwiazdkę możemy powiesić w oknie, na choince, lub dołączyć do stroika świątecznego.



Wianek bożonarodzeniowy do powieszenia na drzwiach wejściowych, bądź wewnątrz na ścianie, można przy użyciu odpowiednich narzędzi wykonać z gałązek. Zebrane w ogrodzie gałązki przed uformowaniem należy pomalować na biało farbą w aerozolu. Następnie formujemy wieniec, całość owijając cienkim drutem. Do gałązek, w równych odstępach przyklejamy małe czerwone bombki. Na koniec możemy w środku okręgu doczepić czerwoną gwiazdkę wykonaną z drewna lub kartonu. Tak wykonany wieniec jest już gotowy do powieszenia.



Z pustych butelek po winie można wykonać efektowne lampy. Potrzebne są do tego tylko lampki choinkowe, które ciasno upychamy do wnętrza butelki. Jeżeli nie chcemy, aby kabel w widoczny sposób wychodził przez szyjkę butelki, należy tuż przy denku wywiercić otwór. Lampy ładnie się prezentują w większej grupie, np. na parapecie lub na komodzie.

Natalia Watychowicz

ZUCH CHŁOPAK I ZUCH DZIEWCZYNA

– czyli rubryka Harcerska

MAMY TO!

I miejsce w Festiwalu Pieśni Patriotycznych w Ochothnicy Górnej



Biwak Patriotyczny w Ochothnicy Górnej odbył się 18 i 19 listopada. Na tym wyjeździe można było spotkać ponad trzystu harcerzy z różnych środowisk. Nocowaliśmy w szkole. Wieczne zabawy i płasy *tw. kominek* nastroiły nas pozytywnie do późniejszych zmagania sceniczo-wokalnych.

W sobotę w Domu Kultury odbył się Przegląd Pieśni i Piosenek Patriotycznych. Wystąpiło bardzo dużo zespołów. Rywalizacja odbywała się w trzech kategoriach: Zuszki, Harcerze oraz soliści.

W tym roku do Białki przywieźliśmy aż trzy statuetki za wygrane miejsca. W kategorii indywidualnej wystąpiły nasze dwie harcerki Alicja Komperda i Agnieszka Babiarczyk, która zdobyła trzecie miejsce.

Zuszki, które z wigorem i werwą zaśpiewały „Przybyli ulani pod okienko” zdobyły III miejsce. A nasza harcerska reprezentacja śpiewająca „Ojczyzna ma” zdobyła I miejsce. Jesteśmy bardzo dumni, szczególnie dlatego, że to nasza druga wygrana.



Czy wojna jest dla dziewczyn?
Czy wojna jest dla ludzi?
Czy wojna się światu nigdy nie znudzi?

Fragment piosenki, która zdobyła I miejsce w kategorii Zuchy.

W listopadzie na naszych zbiórkach temat patriotyzmu i wojny był często poruszany. Jest on trudny, jednak zgodnie uważamy, że trzeba pamiętać o strasznej historii, aby już nigdy ona się nie powtórzyła. Trudno było nam rozmawiać o tych tematach, gdyż wiemy, że w szkole gościmy kolegów z niedalekiej Ukrainy, którzy właśnie przez wojnę musieli zmienić miejsce zamieszkania. Życzymy naszym sąsiadom, naszej Ojczyźnie i całemu światu POKOJU.



Nasza Drużyna wzięła udział w **Projekcie Krokus** organizowanym przez Żydowskie Muzeum Galicja. Zasadziliśmy 80 cebulek żółtych krokusów. Czekamy na wiosnę, aż zakwitną. Żółte krokusy upamiętniają dzieci-ofiary Holokaustu.



DOBRA RADA HARCERZA:

**Ucz się poprzez obserwację!
 Bądź ciekawy świata!
 Doceniaj to co masz!**

Marta Pilch

NAUCZYCIEL POD LUPĄ

W cyklu „...pod lupą”, nauczyciele, uczniowie i pracownicy naszej szkoły pozwolą nam się lepiej poznać. Kolejną osobą, którą poprosiliśmy o dokończenie zdań jest

ks. Wojtek Mikołajek.

Gdy byłem dzieckiem chciałem zostać najpierw, oczywiście piłkarzem, jak chyba każdy chłopak w tym wieku. Ale szybko moje sportowe zainteresowania się zmieniły. Zacząłem trenować grę w siatkę, a więc naturalnie chciałem być siatkarzem, a jeszcze później, jak złapałem bakcyła na jazdę na rowerze, zamarzyła mi się kariera zawodowego kolarza. Od czasu do czasu pojawiały się też myśli, żeby zostać naukowcem, np. geofizykiem albo „Panem od pogody”, czyli meteorologiem. Pojawiały się też myśli o zostaniu księdzem, ale nie traktowałem ich poważnie... Wyszło inaczej:)



Lubię naszą szkołę! A szczególnie naszych wspaniałych uczniów, chociaż czasem mam was dość :) .

Nie lubię się spóźniać, choć wiem, że czasami mam z tym problem... Nie lubię fałszu, obłudy, bylejakości i robienia różnych rzeczy po najmniejszej linii oporu. Zawsze staram się podchodzić na poważnie do tego, co robię, szanując ludzi, którym jako ksiądz służę. I jeszcze jedno - nie lubię wstawać wcześniej rano do szkoły...

Największą wartością dla mnie jest Bóg, choć to nie wartość, rzecz, ale osoba. Św. Augustyn napisał kiedyś: „Jeżeli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na właściwym miejscu”. Podpisuję się pod tym obiema rękami. Innymi ważnymi dla mnie wartościami są prawda, wolność, miłość i szczęście.

Cenię sobie ludzi, po pierwsze tych, od których mogę się czegoś nauczyć, następnie tych, którzy mówią mi prawdę, a nie owijają w bawełnę i wreszcie także tych, którzy potrafią mnie wysłuchać i zrozumieć.

Mój ulubiony przedmiot w szkole podstawowej to oczywiście WF! Chociaż bardzo lubiłem też historię i przyrodę.



Mój ulubiony sposób na to, żeby przeżyć poniedziałkowy poranek bez popadania w depresję z powodu kolejnego ciężkiego czekającego mnie tygodnia w szkole? Dobra kawa z mlekiem .

Boję się policji, jadąc samochodem. Przed lekcją z klasą 5A boję się o stan mojego gardła. I na poważnie, boję się zawieść, jako ksiądz, Boga i ludzi.

Marzę o dniu, w którym uczniowie naszej szkoły, zaczną wreszcie solidnie się uczyć, a klasa 8A głośno się pomodli przed lekcją religii... I o tym, aby na rowerze przejechać Alpy albo Pireneje.

W wolnych chwilach najczęściej czytam i jeżdżę na rowerze. W zasadzie cały wolny czas dzielę pomiędzy te dwie rzeczy.

Czytanie generalnie nie jest dla mnie „męczarnią”, ale czymś co niesamowicie rozwija i poszerza horyzonty, a przy tym pozwala trochę odpocząć od codziennych obowiązków. Tak, czytanie może być fajne! Co czytam? Głównie książki filozoficzno-teologiczne, czyli o życiu i o Bogu, tym się interesuję i takie jest też moje wykształcenie.



Rower to moja druga, obok czytania, pasja. Nie ma znaczenia jaka jest pogoda, słońce czy deszcz, upał czy mróz, jak mam trochę wolnego czasu, siadam na rower i jadę przed siebie – ile sił w nogach! Co jeszcze robię w wolnym czasie? Latem, kiedy mam go trochę więcej, chodzę po górach. W górach zawsze można jakoś inaczej spojrzeć na życie – piękne widoki, cisza, samotność sprzyjają medytacji, no chyba, że idzie się „ceprostradą” do Morskiego Oka w jakąś sierpniową sobotę... Ale wtedy za to można się wiele nasłuchać!

No i jeszcze ostatnia rzecz – film! Na dobry film warto też czasem znaleźć trochę wolnego czasu.

Najbardziej lubię jeść naleśniki z serem, delikatnie przyprószone cukrem pudrem, ewentualnie standard: kotlet schabowy, surówka i ziemniaki.

Mój ulubiony/a aktor/ka? Niesamowity Louis de Funes. Nigdy się tak nie śmiałem, jak oglądając komedie z jego udziałem.

Moja ulubiona bajka, książka z dzieciństwa to oczywiście „Nowe przygody Mikołajka”! Ale też „Opowieści z Narnii”.

Wybrałam zawód nauczyciela, bo to czasem bardzo ciężki kawałek chleba, ale pozwalający przekazywać wam, młodym ludziom, nie tylko wiedzę, ale też wartości i wiarę (jako katecheta) i dający możliwość pomagania wam w rozwoju.

Szkoła daje mi czasem w kość, ale daje też wiele powodów do radości i motywuje do pracy nad sobą – skoro wymagam tego od uczniów, to ja też powinienem się rozwijać.

Moim wzorem do naśladowania są najpierw Jezus. I nie mówię tak „z obowiązku”, bo przecież jestem księdzem i wypada mi tak powiedzieć... Ale mówię tak dlatego, że jestem przekonany, że to właśnie Jezus pokazał nam jakim warto być człowiekiem i jakie życie tak naprawdę prowadzi do szczęścia. Następnie osobami, które mnie inspirują są święci np. Tomasz z Akwinu, Ignacy Loyola, Jan Paweł II, czyli ci którzy sami naśladowali Jezusa i pomagają mi także Jego naśladować. I myślę, że mogę powiedzieć, że także moi rodzice, są dla mnie tymi osobami, które przekazały mi mnóstwo pozytywnych wartości, i których w tym też chcę naśladować.



Za swój największy sukces uważam zostanie księdzem, jeżeli można to nazwać „moim” sukcesem, a nie raczej sukcesem Pana Boga, chociaż czasem w ogóle zastanawiam się, trochę z przymrużeniem oka, czy Pan Bóg może mnie uważać za sukces...

Moje motto życiowe to „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6). Nie ja, czyli ksiądz Wojtek Mikołajek, ale Pan Jezus, który tak o sobie powiedział. On jest drogą, czyli wyznacza cel i kierunek mojemu życiu, prawdą, która pozwala mi w tym życiu znaleźć sens i nie stracić orientacji, i wreszcie całym moim życiem i szczęściem.

Inne ważne dla mnie słowa to słowa św. Ignacego z Loyoli: „Rób wszystko tak, jakby zależało od ciebie i módl się tak, jakby wszystko zależało od Boga”.

Największą radość czuję, gdy widzę owoce tego, co w życiu robię.

Gdybym miał czarodziejską różdżkę to bym ją komuś podarował! Nie dlatego, że nie mam pomysłu co mógłbym dla siebie wyczarować. Pewnie znalazłoby się trochę rzeczy... Ale w ten sposób chciałbym zrobić coś lepszego - sprawić komuś radość. Bo jak powiedział Pan Jezus „Więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu”.

Dziękujemy:)

Wszystko o rowerze

Historia roweru rozpoczęła się w 1817 roku. Został stworzony przez barona Karla Von Drais'a z Niemiec. Nosił nazwę „rower do biegania”. Rok później został opatentowany. Ulepszona wersja, która była z drewna, miała ruchome przednie koło.



Pierwsze zawody rowerowe

Pierwsze zawody rowerowe odbyły się w Paryżu w 1896 roku. Trasa wynosiła 259 kilometrów i prowadziła przez kamienisty bruk.

Dlaczego warto jeździć na rowerze?

Można w ten sposób oszczędzić pieniądze, które na co dzień wydajemy na paliwo. Przez to też nie zatruwamy planety spalinami. Taka forma treningu świetnie przekłada się na poprawę sprawności ruchowej. Jazda na rowerze daje nam mnóstwo satysfakcji i dobrej zabawy.



Stanisław Mąka
Dawid Kowal

Hubert Nowobilski i jego pasja

Niektórzy wiedzą o sukcesie Huberta Nowobilskiego odniesionym podczas Mistrzostw Polski, lecz nie każdy wie, jak do tego doszło. Miłością do snowboardu zaraził go tata, Artur Nowobilski, który jeździł na jednej desce w czasach, gdy nie była jeszcze taka popularna. Hubert zaczął uczyć się jeździć na snowboardzie w wieku trzech lat. Tata pokazywał mu techniki freeride i skoki na skoczniach. Nasz kolega spróbował swoich sił w Pucharze Polski Juniorów w kategorii slalom i w sezonie 2021/2022 zajął I miejsce w klasyfikacji generalnej!

Hubert startował również w Pucharze Polski Juniorów w freestyle (przejazdy po skoczniach i rurkach). Może pochwalić się :

- I miejscem w klasyfikacji generalnej freestyle snowboard,
- I miejscem w snowboardcross,
- III miejscem w slalomie gigancie.

To jeszcze nie koniec jego sukcesów, bo w zawodach na Czarnym Groniu został Mistrzem Polski w big air i Wicemistrzem Polski w slopestyle.

Wzorem do naśladowania był dla niego zawsze tata, który nauczył go, że nie wolno się poddawać. To dzięki tym słowom Hubert tak często stoi na podium. Mamy nadzieję, że dalsza kariera sportowa naszego kolegi będzie nadal rozwijała się w tak zawrotnym tempie, a my będziemy ją dla Was relacjonować.

Hubercie, trzymamy kciuki!

Franciszk Cisoń



CO SŁYCHAĆ U NASZYCH ABSOLWENTÓW?

Tym razem Zosia Remiasz rozmawiała ze swoją siostrą Anią, która dwa lata temu opuściła mury naszej szkoły.

Z: Gdzie się teraz uczysz?

A: Uczę się w Liceum Plastycznym imienia Antoniego Kenara w Zakopanem. Wybrałam profil projektowanie graficzne.

Z: Co skłoniło cię do wybrania tej szkoły?

A: Chciałam się nauczyć rysować i byłam zainteresowana różnymi formami sztuki, które są rozwijane w plastyku. Po przestudiowaniu profili innych szkół, podjęłam decyzję, że wybiorę plastyk jako szkołę pierwszego wyboru.

Z: Jak wspominasz szkołę podstawową?

A: Dobrze, byłam w stanie bez problemu przygotować się do egzaminów i poradzić sobie z nowymi wyzwaniami.

Z: Odnalazłaś się w nowej szkole?

A: Na początku z nauką było trochę ciężko, ponieważ musiałam przeskoczyć z poziomu podstawowego do poziomu liceum, ale w drugiej klasie jest znacznie lepiej i łatwiej mi się codziennie uczy. Nawiązałam wiele nowych znajomości, co było łatwe, bo wszyscy byli bardzo otwarci na poznawanie nowych osób. Atmosfera jest przyjazna, lubię spędzać tam czas.

Z: Jaki jest poziom nauczania?

A: Nie wiem, ponieważ nigdy nie uczyłam się w innej szkole średniej, ale nauki jest dużo, a oprócz tego trzeba jeszcze mieć zrobione prace na przedmioty artystyczne.

Z: Jaką radę możesz dać potencjalnym kandydatom do tej szkoły?

A: Ważna jest kreatywność, ponieważ wszystkie przedmioty artystyczne się na niej opierają. Równie ważna jest systematyczność, ponieważ jeśli nie robi się wszystkiego systematycznie, to można zrobić sobie dużo zaległości, z których jest później ciężko wybrnąć.

Z: Czy gdybyś miała wybrać jeszcze raz, byłaby to właśnie tę szkołę?

A: Tak, ponieważ jest to najlepsza decyzja, jaką mogłam podjąć. Nie ma tak dużego nacisku na przedmioty ścisłe, uczę się tam praktycznych rzeczy, dzięki którym mogę dalej rozwijać swoje zainteresowania.

Z: Dziękujemy za rozmowę.



CZEGO NIE WIECIE O HENRYKU SIENKIEWICZU

Szlachcic

Wywodził się ze stanu szlacheckiego. W swojej prozie nie skupiał się nigdy na ostrej krytyce niezbyt chwalebnych rzeczy, które szlachta wyczyniała, za to z dumą opisywał jej męstwo na polach bitew. Ród Sienkiewiczów pieczętował się pięknym herbem Orszyk, który został im przyznany w roku 1775.



Tatar

Ród Henryka Sienkiewicza wywodził się z litewskich Tatarów. Przez setki lat jego przodkowie byli wyznawcami Mahometa, dopiero zaś jego pradziad, Michał Sienkiewicz, postanowił przyjąć chrzest.

Z walecznego rodu

Sienkiewiczowie zawsze chwyтали za broń, gdy ojczyzna była w potrzebie. Jego pradziad walczył w konfederacji barskiej, dziadek w powstaniu kościuszkowskim, ojciec w powstaniu listopadowym.

A miał być doktor...

Rodzice postanowili, że zostanie słynnym lekarzem. Zrobił im jednak „psikus”, zapisując się na studia filologiczne. Podobno nie byli jego decyzją zachwyceni...Warto wspomnieć że w latach nauki był bliskim przyjacielem Aleksandra Głowackiego (znanym później pod pseudonimem jako Bolesław Prus).

Przyjaciel zwierząt

Henryk Sienkiewicz dołączył do drugiej z najstarszych na świecie organizacji walczącej o prawa zwierząt, jakim było założone w 1864 r. w Warszawie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Posiadał też jamnika o imieniu „Wykop”, którego traktował jak członka rodziny. Z tą wizją dla niektórych kłóci się fakt, że z lubością oddawał się polowaniom. Szczycił się tym, że w Afryce odstrzelił zarówno krokodyla, jak i hipopotama. Choć to może dziś wydawać się zaskakujące, w XIX wieku takie postawy były dość często łączone.

HENRYK SIENKIEWICZ
1846-1916

» W PUSTYNI I W PUSZCZY «
powieść przygodowa
STAŚ TARKOWSKI
I NEL RAWLISON

» QUO VADIS «
powieść historyczna
MIŁOŚĆ WINICJUSZA I LIGII
NA TLE WYDARZEŃ HISTORYCZNYCH
» KU POKRZEPNIENIU SERCA «

» LATARNIK «
nowela
↳ krótki utwór
↳ jednowątkowy
↳ wyraźny punkt kulminacyjny
↳ bohater: Skawirski

1905 NAGRODA NOBELA

- TĘKACZKA
- SAMOTNOŚĆ
- MIŁOŚĆ DO OJCZYZNY

Informacje zebrana

Julia Zawadzka

Ostatnio miałem okazję czytać „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. W pamięci szczególnie utkwiło mi jedno wydarzenie - nauka Sędziego o grzeczności. Po przeczytaniu tego fragmentu dowiadujemy się, że Soplica uważa, jak część naszych dziadków i rodziców, że kiedyś były lepsze czasy, lepsza młodzież, lepsi ludzie. Czy mają rację? Czy faktycznie tak jest? Czy prawdą jest to, że każde kolejne pokolenie jest gorsze od poprzedniego?

Ludzie lubią wracać do przeszłości. Moim zdaniem można dopatrywać się kilku przyczyn tego zjawiska. Pierwszą z nich może być kultura, przecież każdy z nas w czasach dzieciństwa chciał być rycerzem albo księżniczką, jest to spowodowane idealizowaniem dawnych czasów. Zapomina się o problemach, z jakimi wtedy borykali się ludzie. Taką postawę widać w „Panu Tadeuszu”. Niektórzy bohaterowie chcą powrotu do ojczyzny z czasów młodości, chcieliby żyć jak staropolska szlachta, kultywować tradycje, jednak nie zauważają, że postawa jaką reprezentowała ta warstwa społeczna, doprowadziła do upadku Rzeczypospolitej.

Z punktu widzenia osoby starszej, kiedyś mogło być lepiej. W końcu większość z nas dzieciństwo zapamiętuje jako najlepszy okres życia i powraca do starych wspomnień z nostalgią. To samo zrobił Adam Mickiewicz, pisząc pierwsze wersy „Pana Tadeusza”, czyli słynną inwokację, wspomina Litwę jako arkadyjską krainę.

Czasami ludzie wracają do przeszłości, bo faktycznie życie wtedy było łatwiejsze, bezpieczniejsze czy dostatniejsze. Trzeba pamiętać, iż w historii były momenty lepsze i gorsze. Był czas dobrobytu i czas wojen czy epidemii, takie rzeczy wyciskają piętno na kilku pokoleniach.

Następną przyczyną wracania do przeszłości, według mnie najważniejszą, jest to, że jest to zamknięty rozdział. To, co kiedyś się wydarzyło, już się nie zmieni, wszystko jest pewne i znane, natomiast teraźniejszość i przyszłość są niepewne, zmuszają do opuszczenia strefy komfortu.

Atakowanie młodzieży nie jest nowym zjawiskiem. Jeden z najslawniejszych filozofów starożytnej Grecji, o którym uczymy się w szkole, Arystoteles mówił: „Myślą, że wiedzą wszystko i zawsze są tego pewni”. Jestem zdania, że rzeczą naturalną jest bunt przeciwko temu, co stare i potrzeba stworzenia czegoś nowego, lepszego lub przynajmniej zniszczenia zastanego porządku. W takim razie nie powinno dziwić, iż młodzi ludzie będą się buntować, a starsi narzekać, można powiedzieć, że tak dzieje się od początków ludzkości.

Jakub Wojeński



Nałogi to poważny współczesny problem. Nie wszyscy wiedzą, dlaczego w nie popadamy i jakie mają konsekwencje.

Nałóg to uzależnienie od danej rzeczy bez której nie możemy żyć. Jest chorobą, która utrudnia normalne funkcjonowanie psychiczne, fizyczne oraz społeczne.

Jakie są powody uzależnień wśród młodzieży?

Niewątpliwie jedną z przyczyn uzależnień od rzeczy takich jak alkohol, papierosy, narkotyki i inne używki jest chęć zaimponowania komuś. Może kolegom z klasy, przyjaciółom? Jednak czy rzeczywiście mamy czym imponować? Czy myślisz, że popiszesz się przed innymi, paląc papierosa? Popadając w nałóg? Czujesz się wtedy dorosły.



Jednak osoba dorosła i odpowiedzialna nie sięga po tego typu rzeczy. Pomyśl, że może kiedyś będziesz chciał z tym zerwać. I co wtedy? Nagle zdasz sobie sprawę, że twoim życiem rządzi mały papieros, że nie możesz bez niego żyć. Wtedy papieros będzie zużywał twoje zdrowie i pieniądze. Poza tym czy zaimponowanie komuś jest warte twojego zdrowia?

Kolejną nie mniej częstą przyczyną sięgania po narkotyki, używki itp. przez młodzież, jest chęć zapomnienia o problemach. Jednak wbrew naszym oczekiwaniom:

- z czasem będziemy potrzebowali zażywać tego coraz więcej, a będzie nam to dawało coraz mniej „zapomnienia”,
- narkotyki pozwalają nam zapomnieć tylko na chwilę, później znów „wracamy do rzeczywistości”,
- chcemy zapomnieć o problemach, zażywając narkotyki, a tym sposobem tworzymy kolejny, jeszcze większy problem,
- narkotyki bardzo szkodzą zdrowiu, a niektóre nawet po pierwszym zażyciu stanowią śmiertelne zagrożenie.

Pamiętajmy:

Wszelkie używki zawsze szkodzą nam i naszemu zdrowiu.

Nigdy nie rozwiążemy dzięki nimi swoich problemów.



Już czwarty raz nasza szkoła bierze udział w ogólnopolskim konkursie „Odblaskowa Szkoła”. Jego główne przesłanie – bądź bezpieczny na drodze, przyświecało naszym działaniom we wrześniu i październiku. W ramach akcji odbyły się tematyczne konkursy, zajęcia dodatkowe dla dzieci ze świetlicy szkolnej, przygotowywanie gazetek klasowych, pogadanki z policjantami, zajęcia praktyczne w grupach przedszkolnych i klasie I oraz odblaskowe spaceracje i wycieczki. Przygotowane działania miały zachęcić uczestników i całą społeczność szkolną do bezpiecznego, rozważnego zachowywania się w pobliżu jezdni.

Dbajcie o bezpieczeństwo swoje i swoich najbliższych.

Jeśli trzeba – przypominajcie.

Jeśli trzeba – upominajcie.

Przy wzmożonym ruchu drogowym i coraz szybciej zapadającym zmroku nie trudno o wypadek. Brakuje rozważności i ostrożności. Bądźmy bezpieczni, bądźmy widoczni! Ważne jest noszenie elementów odblaskowych, a te znikają z naszego drzewa w mgnieniu oka. Mamy nadzieję, że ich posiadacze wykorzystują je w umiejętny sposób. Zadbajcie też, aby i wasi dziadkowie byli w nie wyposażeni. Pomóżcie zadbać o ich bezpieczeństwo.

Ewelina Solus



Bez tańców, bez wróżb, bez kostiumów i imprezowych przebrań ... Nietypowe Andrzejki w grupach przedszkolnych.

Tym razem zabawa andrzejkowa przeniosła się do kuchni i towarzyszyło jej hasło „Kuchcikowe Andrzejki - kuchenne rewolucje przedszkolaków”. Już od samego rana przygotowaliśmy sale i stanowiska potrzebne do wypieku gofrów. Nie obyło się bez czapek kucharskich! Każdy miał swój wkład w przygotowanie ciasta i dekorowanie swojego gofra. Na koniec słodka uczta, czyli to, co przedszkolaki lubią najbardziej!



Ewelina Solus

Dla każdego coś twórczego

W tym roku pojawiło się w naszej szkole dużo nowości. Jedną z nich jest realizowany przez dwie pomysłówce program innowacji pedagogicznej pt. „Dla każdego coś twórczego”. Jest to projekt zajęć artystyczno-kreatywnych przeznaczonych dla dzieci z młodszych klas. W każdy poniedziałek „rozkrećana” jest wyobraźnia i pobudzana kreatywność poprzez tworzenie przeróżnych prac plastyczno-technicznych. Właśnie zakończył się jesienny blok tematyczny. A efekty działań możecie podziwiać poniżej.



Zakładki do książek



Zaklinacze deszczu



Technika malowania 10-ma palcami



Jesiennie baletnice - stroiki



Zajęcia muzyczno-ruchowe

Ewelina Solus
Justyna Haberko-Gał

Jak narysować oko?

Rysując oczy, często nie zwracamy uwagi na takie elementy jak odbicie światła. Ten artykuł pomoże wam narysować ten mały, lecz niezwykle ważny element obrazów. Potrzebne będą ci ołówki i gumka, jeśli chcesz pokolorować swoje oko zabierz jeszcze kredki :)

Oczy mają kształt cytryny. Pamiętaj o kąciku.

Narysuj dwa kółka w środku „cytryny”, jedno większe, a w środku niego mniejsze. Mają one symbolizować tęczówkę i źrenicę. Zostaw miejsce na błyski światła.

Zarysuj/zamaluj koła (mniejsze mocniej, większe lżej).

Pamiętaj też o rzęsach. Na górnej powiece są one przeważnie gęstsze niż na dolnej. Nie rób prostych patyków! Rzęsy są wygięte.

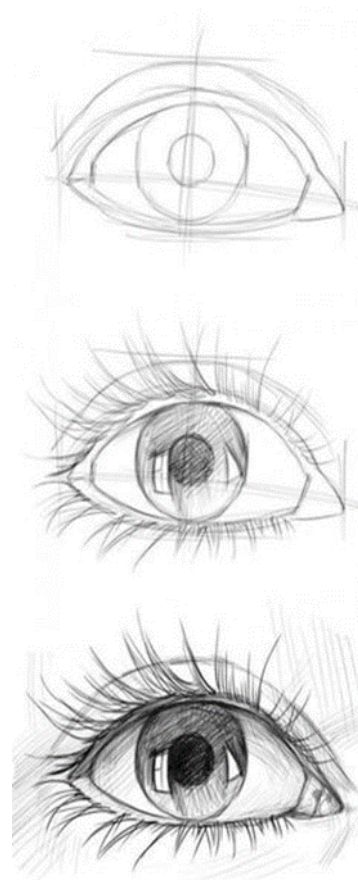
Zrób szczegóły kącika tak jak na rysunku obok.

Mając zrobiony szkic, możesz w końcu podkreślić szczegóły i zamalować wszystkie elementy twojego rysunku.

Mam nadzieję, że pomogłam wam narysować narząd wzroku.

Powodzenia w rysowaniu.

Julia Zubek



Zespół redakcyjny

Julia Zubek, Zofia Pytel, Aneta Mąka, Natalia Watychowicz, Zuzanna Liptak,
Zofia Remiasz, Julia Zawadzka, Stanisław Mąka, Dawid Kowal, Franciszek Cisoń, Jakub Wojeński
p. Monika Bednarczyk, p. Marta Pilch, p. Justyna Habeko—Gał, p. Ewelina Solus

Opiekun
Beata Łaś - Zawadzka